

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa L. spółki z o.o. w Z.
przeciwko T. L., W. C. i R. spółce z o.o. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 30 czerwca 2020 r.,
na skutek zażalenia pozwanych na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 8 maja 2019 r., sygn. akt VI ACa (...),

**oddala zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym
postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 maja 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) uchylił wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 29 czerwca 2017 r. oddalający powództwo L. sp. z o.o. w W. przeciwko T. L., W. C. i R. sp. z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd II instancji uznał, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy. W motywach wyroku uchylającego wyjaśnił, że błędne było stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby T. L. nie miał legitymacji biernej w niniejszej sprawie.

Przedmiotem postępowania były dwa artykuły o tytułach: „Afera L. czyli (...)” oraz „Ł., L. i (...)”, które zostały opublikowane w wydaniach: papierowym „N.” oraz internetowym. T. L. w dacie publikacji (jak i później) zajmował stanowisko redaktora naczelnego powyższego czasopisma, posiada zatem legitymację bierną w niniejszej sprawie w zakresie publikacji w wersji papierowej, nie może natomiast odpowiadać za treść wydania internetowego, co w ogóle nie było sporne. W konsekwencji, w stosunku do tego pozwanego sprawa w ogóle nie została rozpoznana w płaszczyźnie art. 23 i 24 k.c., tj. pod kątem naruszenia dóbr osobistych oraz istnienia okoliczności egzoneracyjnych, które by wyłączały jego odpowiedzialność, opartą na tych przepisach.

Według Sądu Apelacyjnego sprawa, w zakresie tego, co było jej istotą nie została także rozpoznana w stosunku do pozostałych pozwanych, co do których Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nie dopuścili się działań bezprawnych, mimo przyjętego naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził w ogóle postępowania dowodowego na okoliczność prawdziwości zarzucanych w publikacjach nieprawidłowości, również tych, o których bardzo fragmentarycznie i chaotycznie wspomina w swoich motywach. Postępowanie dowodowe, jeżeli chodzi o nieprawidłowości w funkcjonowaniu powodowej spółki (w świetle zarzutów przestępczych - jeżeli chodzi o pracowników i osoby z kierownictwa), mimo złożenia przez strony szeregu dokumentów oraz wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań kilkunastu świadków, ograniczyło się do przesłuchania jednego świadka: dziennikarza uczestniczącego w przygotowaniu artykułów oraz przesłuchania stron - przedstawiciela powoda i autora artykułu. Strona powodowa zaprzeczyła zarzutom, a dziennikarze przygotowujący materiał publikacji nie dysponowali żadną wiedzą opartą na własnym doświadczeniu w przedmiocie nieprawidłowości w działaniu powodowej spółki, poza zewnętrznymi „oględzinami” magazynu w H. Korzystali z relacji informatorów: byłych i jeszcze zatrudnionych pracowników powodowej spółki, w tym zwolnionej z niej żony jednego z nich (E. G.). Niezależnie od rysującego się tu konfliktu interesów, informacje te winny być przez Sąd Okręgowy zweryfikowane poprzez przeprowadzenie dowodów z zeznań innych osób posiadających wiedzę na temat działalności spółki oraz dokumentów. Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd

Okręgowy powinien zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe pozwalające na zweryfikowanie zarzutów przedstawionych w spornych artykułach prasowych, a następnie - po uzupełnieniu stanu faktycznego – dokonać jego subsumpcji z uwzględnieniem art. 23 i 24 k.c.

Na powyższe rozstrzygnięcie zażalenie złożyli pozwani, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili naruszenie:

- art. 386 § 4 k.p.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie, będące skutkiem błędnego przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, konsekwencją czego było uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, gdy nie zachodziły przesłanki określone w przepisie umożliwiające wydanie przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego, bowiem Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy i uczynił to w sposób prawidłowy, oddalając powództwo w całości;
- art. 385 k.p.c. poprzez nieoddalenie apelacji, chociaż zaistniały ku temu podstawy, gdyż apelacja była bezzasadna.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o oddalenie zażalenia w całości i przekazanie Sądowi Okręgowemu do rozstrzygnięcia kwestii kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest szczególnym rodzajem środka zaskarżenia, nie służy ocenie prawidłowości czynności procesowych sądu podjętych w celu wydania rozstrzygnięcia co do istoty sprawy ani także zaprezentowanego przez ten sąd poglądu na temat wykładni prawa materialnego mającego zastosowanie w sprawie. Kontrola dokonywana przez Sąd Najwyższy w tych granicach nie zmierza do oceny zasadności żądania pozwu, ani także apelacji i nie polega na merytorycznym badaniu stanowiska sądu II instancji,

co do przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie Zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu II instancji ma służyć jedynie poddaniu kontroli, czy zostało ono prawidłowo wydane. Sąd Najwyższy ocenia, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy okoliczności są tymi, które w świetle art. 386 § 4 k.p.c. usprawiedliwiają wydanie orzeczenia kasatoryjnego, zamiast reformatoryjnego, i - w zależności od wyniku - albo oddała zażalenie, albo uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę sądowi II instancji do ponownego rozpoznania (zob. np. postanowienia SN: z dnia 26 września 2014 r., IV CZ 49/14, niepubl.; z dnia 2 października 2014 r., IV CZ 54/14, niepubl.; z dnia 31 stycznia 2018 r., I CZ 8/18, niepubl.).

Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. uchylenie wyroku połączone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji może nastąpić w razie nierozpoznania istoty sprawy przez ten sąd oraz gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano wielokrotnie, że nierozpoznanie istoty sprawy, w rozumieniu powyższego przepisu, jest wadliwością rozstrzygnięcia polegającą na wydaniu przez sąd I instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów stron z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (zob. np. postanowienia SN: z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, z. 3, poz. 36; z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 156/13, niepubl.; z dnia 25 czerwca 2015 r., V CZ 35/15, niepubl., z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CZ 6/16, niepubl.). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także w przypadku dokonania przez sąd I instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby poczynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; w takiej sytuacji uzasadnione jest uchylenie orzeczenia ze względu na respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (zob. postanowienia SN: z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5,

poz. 68; z dnia 23 września 2016 r., II CZ 73/16, niepubl.; z dnia 24 stycznia 2017 r., V CZ 92/16, niepubl.).

Rozpoznanie istoty sprawy wymaga zawsze prawidłowego zidentyfikowania jej przedmiotu; bez tego zabiegu nie jest możliwe dokonanie oceny żądania pozwu w płaszczyźnie prawa materialnego. Nie jest możliwa zaś ocena tego przedmiotu w sytuacji, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia prześledzenie rozumowania sądu I instancji (zob. postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2018 r., I CZ 145/17, niepubl.).

Analiza uzasadnienia wyroku uchylającego w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny właściwie zinterpretował przesłanki orzeczenia kasatoryjnego ujęte w art. 386 § 4 k.p.c. Przepis ten jasno wskazuje, że poza wypadkami określonymi w § 2 i 3, uchylenie wyroku pierwszoinstancyjnego może nastąpić, gdy doszło do nierozpoznania istoty sprawy, albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W niniejszej sprawie, z uwagi na zaniechanie przez Sąd I instancji rozważenia szeregu zarzutów postawionych pod adresem strony powodowej w kwestionowanych artykułach, wskazanych jako podstawa faktyczna pozwu, szczegółowo wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego (s. 36), uzasadniona jest konstatacja Sądu Apelacyjnego, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Sąd ten trafnie wskazał, że Sąd Okręgowy powinien ustalić w stosunku do każdego z zarzutów zespół okoliczności faktycznych, mogący stanowić jego podstawę, względnie stwierdzić, że brak jest takich faktów, a zatem nie został on wykazany. Innymi słowy, przede wszystkim kwestie sporne powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych, a następnie w rozważaniach prawnych. W sytuacji zaś, gdyby określony zarzut powoda okazał się nieprawdziwy (względnie którego prawdziwość nie została wykazana), należałoby rozważyć, czy dziennikarze pozostawali w usprawiedliwionym przekonaniu, w świetle zebranych przez siebie materiałów (informacji), że zarzuty mogą być prawdziwe i uzasadnione, tym samym, czy dochowali należytej staranności w zbieraniu i weryfikowaniu informacji oraz czy decyzja o publikacji w takim kształcie pozostawała w interesie społecznym.

Tymczasem jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, które są relacją z pracy dochodzeniowej dziennikarzy, brak jest spójnych i kompletnych okoliczności, dotyczących praktyki funkcjonowania powodowej spółki, które mogłyby stanowić podstawę tych wszystkich zarzutów postawionych w artykułach. W ustaleniach faktycznych wspomniano m.in. o okolicznościach, które miały miejsce po ukazaniu się artykułów, a więc które nie mogły być przedmiotem zarzutów w nich postawionych (grożenia, inwigilacji i zastraszania pracownika celem ukrycia zarzucanych nieprawidłowości). Dlatego też, zaniechanie pogłębionej analizy prawnej w konkretnej sprawie pozbawia sąd odwoławczy możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej, umożliwiającej wydanie przez sąd *ad quem* orzeczenia reformatoryjnego.

Wypunktowane przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wadliwości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wynikały również z braku przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co uniemożliwiało poczynienie pełnych ustaleń faktycznych (uzupełnienie, których w kierunku wskazanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku leży w kompetencji Sądu I instancji) i pełnej oceny na gruncie przepisów prawa materialnego. Argumentacja Sądu Apelacyjnego i jego zalecenia, co do dalszego postępowania, wbrew stanowisku skarżących, potwierdzają nierozpoznanie istoty sprawy, a co więcej - stanowią również o konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Faktem jest, że Sąd I instancji przesłuchał świadka i strony, jak również przeprowadził dowody z dokumentów (inną kwestią jest ich wybiórcza ocena w kontekście kwestii spornych między stronami). Niemniej, Sąd ten oddalił też wnioski dowodowe o przesłuchanie kilkunastu świadków. Należy podkreślić, że wykładnia pojęcia „konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości” (w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.) nie oznacza, że jeżeli sąd I instancji przeprowadzi jakikolwiek dowód, zachodzi jedynie możliwość uzupełnienia postępowania dowodowego (w skrajnym wypadku można byłoby uznać, że taka sytuacja ma miejsce, gdy sąd I instancji dopuści jeden dowód z dokumentu, oddalając wszystkie inne wnioski dowodowe, w tym w szczególności osobowe). Chodzi tu o konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w szerokim zakresie, zmierzającego do rozpoznania istoty sprawy, a więc ustalenia właściwego

stanu faktycznego, na podstawie którego będzie możliwa subsumpcja i rozpoznanie zarzutów stron, a nie jedynie jego uzupełnienie. Innymi słowy, nawet jeżeli sąd I instancji przeprowadzi częściowo postępowanie dowodowe, nie oznacza to, że nie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przeprowadzenie właściwego postępowania dowodowego nie może zostać przerzucone na sąd odwoławczy, chociaż jest on również sądem merytorycznym.

Poczynienie przez Sąd Apelacyjny po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych, a następnie dokonanie oceny prawnej dochodzonego przez powoda roszczenia - w pominiętym przez Sąd Okręgowy zakresie - pozbawiłoby strony możliwości kwestionowania ustalonej podstawy faktycznej z powodu zakazu oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.) oraz ze względu na związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Fakt, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego i sąd odwoławczy obowiązany jest rozpoznać sprawę po raz wtóry, nie pozbawia tego postępowania funkcji kontrolnej. Przenoszenie w takiej sytuacji procesowej ciężaru konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do sądu II instancji wypaczałoby sens dwuinstancyjnego postępowania sądowego, zagwarantowanego stronom w art. 176 ust. 1 Konstytucji (postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68; zob. też m.in. niepublikowane postanowienia SN: z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06; z dnia 22 maja 2014 r., IV CZ 26/14; z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14; z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15; z dnia 7 października 2015 r., I CZ 68/15).

Taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, dlatego Sąd Apelacyjny nie naruszył art. 386 § 4 k.p.c. Oczywiście jest przy tym, że jeżeli sąd I instancji przyjmie brak legitymacji procesowej strony i na tej podstawie oddali powództwo, zaś sąd II instancji oceni tę kwestię w odmienny sposób, to jest to klasyczny przypadek nierozpoznania istoty sprawy.

Z przytoczonych względów, na podstawie art. 394¹ § 3 w zw. z art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy oddalił zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach

postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie
(art. 108 § 2 w zw. z art. 394¹ § 3 w zw. z art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

jw